

TYGODNIK WILEŃSKI

Ner 14.

Dnia 20. Lutego 1816 roku. v. s.

JANA WINCENTEGO BANDTKIE

niektóre rozprawy o przedmiocie

PRAWA POLSKIEGO.

Wyliczać i uwielbiać zasługi osób żyjących, jest przedwczesnym cenieniem okoliczności, jeszcze wzrost biorącej, tak w ich zabiegach i pracach, jako téż i w pożytkach które powszechności przynoszą. Lecz częstokroć to bywá, iż publiczność: czyli to przez nich dopiéro uspasabiana do cenienia ich czynności; czyli oczekująca od nich starań dalszych nimby swą wdzięczność wynurzyła; czyli naostatek, ze skromnością i osobami pracujących oswojona, nie raz obojętną się być zdaje na istotné zasługi, mianowicie te, które w oświecieniu i wyępianiu uprzedzeń skutecznie działają. Z liczby nie wielkiej istotnie w tym sposobie zasłużonych, w takim się położeniu znajdu-

ją dwaj szanowni Bandtkowie, z których, gdy czujemy ich znamienitą, a w pożytkach na wszystkie sposoby wzrastającą w pracy wytrwałość, bierzemy na uwagę kilka rozpraw w przedmiocie Prawa Polskiego pisanych Jána Wincentégo Bandtkie, w zamiarze, nie uwielbiania prawdziwych z tąd wynikać mogących pożytków, ale aby zwrócić uwagę powszechności iżby raczyła kunnim myśl swoją skierować i podzielać światło jakie na wieki zeszłe i na przyszłe pokolenia rzucają.

Z pomiędzy licznych pisemek, wyszło w latach 1812. 1814, dwa dziełka Jána Winc. Bandtkie, z których: *piérwsze zbiór rozpraw o przedmiotach Prawa Polskiego w Warszawie i Wilnie drukiem J. Zawadzki. 1812.* zawiera trzy rozprawy następujące:

- 1) Wywód historyczny praw miejskich w Polsce dawniej obowiązujących (p. 1. — 212.)
- 2) Rzecz o uprawniéniu dzieci przez zaszły związek małżeński czynionym (p. 215. — 260.)
- 3) Rzecz o karze śmierci na kradzież stanowionéj (p. 261. — 298.)

w drugim dziele: *Jus Culmense cum appendice privilegiorum et iurium selectorum municipalium et dissertatione historico iuridica,*

*exhibitum, Varsaviae 1814. typis off. publ. sumpt. Zawadz. et Socii *)* a w nim :

- 4) Wywód historyczny praw Pruskich mianowicie prawa Chelmińskiego, prawa prowincjonalnego Prus wschodnich i prawa ziemskiego Prus zachodnich, rzecz do historji prawa krajowego służąca (p. 1 — 64.)

oprócz tych, bierzemy jeszcze dwie na uwagę rozprawy ozdabiające Pamiętnik Warszawski z roku 1815.

- 5) Rzecz o czwartym groszu siostrom z posiadłości ojczystej przez braci udzielonym. (Nr. 5. T. II. p. 3. — 40.)

- 6) Rzecz historyczna o Notarjacie czyli Pisarstwie aktowym krajowym, tak dawniejszym jako i nowszym (Nr. 11. i 12. T. III. p. 527. do 547. 413. do 444.)

We wszystkich tych sześciu tu wyrażonych rozprawach, a mianowicie w tych które wprost jaką okoliczność prawną ro-

*) Po tym starannym Prawa Chelmińskiego wydaniu, Akademia Królewiecka Janowi Winc. Bandtkiemu Prof. Szkoły Prawa, Notaryuszowi (pod ów czas Księstwa Warszawskiego, teraz) sądu appellacyjnego królestwa Pol., Członkowi Tow. Król. Przyj. Nauk, przysłała Doktorstwo Praw.

zbiérają, rozwinięcie rzeczy historyczne czyli chronologiczne, wskazujące kolej i następstwo w odmianach jakim ulegały, w wytknięciu przyczyn i zasad na jakich powstawały i z czasem się przeistaczały, w wyliczeniu błędnych i przewrótnych wyobrażeń jakie niewiadomość lub obłąkanie przesądu na krzywdzenie i ucisk ludzkości rojiły, w wyjaśnieniu istoty rzeczy prawdziwej ich natury, wszędzie duch filozoficzny, towarzyszy zdrowym dowodom, zdając się uprzedzenie z uporu rozzbrajać, jednając przekonanie jakiego czysta prawda wymaga. Wszędzie tu w tych rozprawach wprost o rzeczy prawnej mówiących, odwoływanie się do zasadowych i świadecznych wyrażen, zaspakajają ciekawość czytelnika, zupełné jednają dla Autora winnych razach zaufanie. Nigdzie nie natłaczają pism swoich niewczesnymi liczbę tylko mnożącemi, cytacjami, ale gdy nie miał potrzeby wdawać się ściśle w rozróżnienie przywodzeń, co rzecz z siebie okazuje: sąli one zródła, czy do walczenia badawczych urojeń wywiedzione, czyli nakoniec w skazujące badawcze wypracowania, których Autor używá. Swoje téż wywody historyczne, w większej części opiera na samych odwołaniach się do pism badawczych.

Na tak wypracowanych przez Konringa, Hejnekcjusza, Püttera, Runde, Selchowa,

Hanowa i wielu innych, opiera swé słowa szczegulniéj w piérwszych rozdziałach *wyvodu historycznégo praw miejskich*, wszakże, z czystym poznaniem istoty historycznej od wyszukanych w ich niedostatku podobieństw, we wszystkim, z doborem jaki zdrowa rzeczy znajomość wskazywała i znamienitych wspomnionych pracowników prostować zniewoliła. Widzi tam (p. 4. — 25) czytelnik w krótkości wystawioné powstawanie i wzrastanie miast w Niemczech, mianowicie od czasów Henryka Ptasznika, jak one stawały się obmurowanemi przytułkami, gniazdem handlu i przemysłu, ile że bezpieczeństwo w nich, różne nadania zaręczały. W tych nadaniach (przywilejach) pominawszy Rzymskie, więcéj uwagi zwracają Frankońskie bo w tych má szukać zródół praw miejskich. Owóz w rozdziale drugim (p. 25, — 45.) zawsze krótkości a dokładności pilnujący się Autor, okazuje należytą znajomość czasów i przenikniénié się że tak rzekę naturą wieków o których pisze. Nie tym tylko jedná sobie zaletę, że wytyká baśnie i ostrzegá o nich czytelnika, aby nie został ułowiony przez jakie ich, od bezkrytycznégo kompilatora powtarzanié co do urojonégo powstania prawa Magdeburgskiego, które się z różnych wyrokowań tworzą, zjednawszy sobie znamienitą powagę, naostatek, pod koniec XIII. lub

na początku XIV. wieku, znalazło kogo bądź od sądu, co zbiór jego, jeszcze (wilkyrzami, wyrokami) wzrastający, na pismo przemiósł — ale, ukazując wzrost prawa Lubeckiego, walczy z należytą gruntowością przeciw różnym wykładóm nadania miasta Lubeki wolnością posiadania sprawiedliwości podług praw Swosacza, miasta w dawnych wiekach w Westfalji znamienitégo i pilnie to zastrzegá, iż choćby jakie wyroki Swosackié do zbioru praw Lubeckich zajęte zostały, prawa Lubeckié wieku XIII. i XIV. w wielkiej już powadze będącé, zwyczajem innych praw miejskich przez się powstających, w oddziélny zbiór wzrastały. Naostatek w rozdziele trzecim (p. 45. — 55) zwraca uwagę na prawo Saskié, właściwie różné od Magdeburgskiego, ale równą moc mającé, zwierciadłem Saskin zwané. Regow na początku XIII. wieku (między rokiem 1215. a 1235,) ze zwyczajów krajowych zebrał go, przez co starał się ułatwić użycie praw krajowych, a wstrzymać szérszenie się praw obcych, mianowicie kanonicznych. Pomnażany zbiór ten w czasach następnych, poniżający głowę kościoła, w całości swój wyklinany, stał się prawem wielkiej części Europy. — Tyle co do utworzenia się i wzrostu praw miejskich w Niemczech, ile te najwięcej prawa miejskie w Polsce interesują

We czwartym rozdziale (p. 55. — 118.) po przygotowaniu powyższym czytelników, przystępuje Autor do rzeczy krajowych, a te jeszcze powielkiej części są oparte na pismach, w których sam czytelnik prawdziwych źródeł wyszukać może, jako w Naruszewiczu, Czackim, Samuelu Jérzym Bandtkie; w zbiorze praw, dowodów i uwag, deputacji od stanów rzeczypospolitej doroztrząśnienia przywilejów miejskich wyznaczonej podanych, i w innych. — Bolesław I. król wielki, którego wielkość niezgrabnością kronikarzy przyémiona staje się twórcą miast w Polsce. Dwóstoletnie zniszczenie Szląska, wyludniło tę krajinę że książęta Szląscy zwabiali do swych ziem Niemców. Podobnych nieszczęść za podziału swégo na różne księztwa i Polska cała doświadcza, więc książęta jéj, za przykładem Szląskich, zwabiali lud obcy. W tych książęcych zabiegach, Niemcy są zapasem téj ludności i wzórem dla duchownych i szlachty do pozyskiwania uwolnień swych włości. Działo się to przez nadania lub przeniesienia ich na prawo Teutońskie, chociaż nadania te, z różnych pobudek i dla rozmaitych korzyści czynioné i osiągané, ściągały się, nie koniecznie do przybyłych cudzoziemców, ale częstokroć samych krajowców dotykały. — Bo uważmy tu pilnie: iż przybywanie i sprowadzanie to

cudzoziemców, wprowadzenie wyłączeń od powszechnego krajowego prawa, pomnażane w czasach dalszych przez monarchów dla wzmągnięcia miast, stanu miejskiego, i ludności krajowej, w pierwszych początkach swoich innej sprężyny nie miało, tylko proste naśladowanie i zgorzenie, a powszechne w rodzie ludzkim od równości szczególnych osób odrywanie się. Według jednegoż prawa, jednostajne wyroki Bolesław Wielki i dla szlachty i dla kmieci wydawał. Wszakże nadając duchowieństwo dziesięciną i (od Paprockiego w spominanemi) przywilejami, on już pierwszy wprowadzał zwyczaj cywilizowańszej zachodniej Europy. Nie mogło też być jednostajności w świeżo powstającym królestwie Bolesława, Pankowie czyli książątka Pomorsey a może i Syrbscy, nie byli w tym stanie jak rodowici Polscy. Trudno jest nieprzypuścić, aby za Bolesława nie mieli cudzoziemcy w Polsce osiadać (wabił on do tego Panów Niemieckich, *Ditm. pass.*) a to ze wszystkimi względami stanu wyższego. Tak na przykład znany Węgrzyn Prokuj, był rządcą miasta pogranicznego. (*Ditm. VIII. p. 420.*) Zwyczaj zaś powszechny na zachodzie, pozwalał i chciał, aby każdy z tego stanu obierał sobie prawo, które by mu rozkazywało. Nie mógł tego względu odmówić Bolesław osobom duchownym, może

już za niego i świecki stan wyższy podobne łaski otrzymał. Słowem, że już pod ów czas trzeba szukać nasion, z których się nadal wiele dobrego i złego rozkrzewia. Na mocy wspomnianego zwyczaju, za Kazimierza sprawiedliwego, po roku 1165. osiadł Wichfrid od prawa krajowego Polskiego uwolniony (*Okolski. T. II. p. 110.*). Nie było to jeszcze dla pomnożenia ludności czynione. W tychże czasach na Śląsku, miasta Nowydwór (przed r. 1178.) niebawem Lwów (Löwenberg), prawo Niemieckie otrzymały a nawet przed Kazimierzem sprawiedliwym, za Bolesława kędzierzawego (między r. 1146. a 1173.) Wojciech i Dersław Jastrzębczyki, mieli dostawać pozwolenie swe włości Jakosowic i Kobelnik z prawa Polskiego na Teutońskie przenosić (*Okolski. T. I. p. 319.*) Tak że początku w Polsce prawa Niemieckiego, Teutońskiego, nie od Kazimierza sprawiedliwego jak Bandtkie z Naruszewiczem powtarza, ale wyżej za kędzierzawego, a nawet i za Wielkiego Bolesława, gdy Ryxa Niemkini z czeredą rodaków swych zasiadła, kiedy się Oda niemi opiekowała (*Ditm. IV. p. 360.*) szukać należy. Przyczyny wprowadzenia jego, nie w zniszczeniu królestwa, ale się znajdują w naśladownictwie tak osobistości powabnych zwyczajów zachodnich, a mnożenie się wynikło z czasu i osłabie-

nia władzy panującej, ostateczne dopiero są powody: zniszczenie i wyludnienie krajn, zaczynające się od r. 1241. przez najazdy Tatarów, Litwy, Krzyżaków, wpośród których miasta, jako warownie jako siedlisko przeymsłu liczniéjsze uzyskują nadania.

Wyliczą Autor rozmaite ciężary które słuchających prawa krajowego dotykały, a nadania prawem obcym, ściągaly się: do uwolnienia od nich w części lub w całości, do wyłączenia z pod sądownictwa krajowego, tak, iż nadana prawem Teutońskim że tak powiem gmina, tworzyła rzeczpospolitę zupełnie swemi interesami zawiadującą, swemi podatkami, swym prawodawstwem, sądownictwem przez obieranych wójtów lub sołtysów. Wszakże rzeczpospolita taka, ulegała swym nadawcom, znosiła ciężary jakimi była w nadaniu ścięśniona, w nadawcach co do sądownictwa miała uznawać wyższe odwołanie się, od nich mogła większych łask doświadczyć, albo ujmy swych wolności. Z tym wszystkim, że nadawcy pospolicie prawa jakim swé miasta lub włości obdarzali nieznali i we-wszystkim tym co zwyczaj upoważnił następnie nic im czynić niewypadało, więc wszędzie były dopuszczone najwyższe odwołania się sądowe powyroki do Halli lub Magdeburga, bo te miasta były jedné z naj-

slawniejszych z wyroków swoich. Prawo ich niebyło pisané, było raczój długo wiadomością miejscową i jeśli jaki zbiór naprzykład w Magdeburgu mógł się piśmiennie znajdować, ten nie mały czas, nie był znajomy. Prawo Teutońskie jest to samo co niegdy Frankońskie, nie różné jest i Saskie. Wszystkie pod tymi nazwiskami, jednéj natury, po szczególe noszą nazwiska: Chelmińskiego, Magdeburgskiego, Szredzkiego, Nowodworskiego, Wrocławskiego, Korczyńskiego, z których prawo Szredzkie z osnowy czasowój i etymologji znacząc prawo pisané, nazwisko swé przybiérá, czyli to odtego że piśmem nadané było, czyli że po prostu, już w spisaniu w dalszé strony przenoszóné. To sprawiedliwe wyrazu Szredzkiego prawa objaśnienie, zaspakaja dotych czasowé nieszczęśliwé domysły. — Zgoda z Autorem, że interes nadawców mnożył w kraju Polskim nadania prawem Teutońskim, ale żeby to miało mieć jakie związki z dawnym holdownictwem lub religijnými duchownými z arcybiskupstwem Magdeburgskim stosunkami, ta rzecz zupełnie jest naciągnięta i w żaden sposób niczym się podeprzec nie dá. Mimoходом to zawadzoné nic positive przytoczyć nie może, kiedy negative stają: naprzód, głuchota o takowych do przyjmowania lub wciskania się obcego prawa pobudek; powtóré, oczéwisté inne do tego

szy St. *Evremond* i bardzo trafnie w tój materyi powiedział że: „ Panienska mloda
„ kiedy przyidzie do pewney doyrzalości,
„ slyszy często od kawalerów, że jest Pa-
„ nią i Królową ich serca; i każą jey wie-
„ rzyć, że jedynym jey staraniem bydz
„ powinno, żeby się podobać kawaleróm;
„ zaczyna się więc stroić i całą nadzieję
„ poklada w przyozdobieniu ciała. Trze-
„ ba więc, mówi daley, wszystkiemi spo-
„ sobami starać się oto, aby kobiety poznały,
„ że ten hold który się im oddaie, właści-
„ wie należy ich cnocie, skromności i dy-
„ skrecyi „

Leez, żeby tę materyę więcej jeszcze zgłębić, i zamiar udoskonalenia piękności kobiecey uczynić skuteczniejszym, zyczył-
bym innego jeszcze użyć środka, a to z rodzaju tych, które, jak to mówią skutkują przez Sympatyę. — Oto zdanie mi się ze chcąc podnieść do większey dostojności piękność Panien, trzebaby dać zupełnie nową Edukacyą kawalerom, nauczyć ich rzetelnego szacunku prawdziwéy piękności, odzwyczaić od ubiegania się za blaskiem fałszywych powabów, i zatém wszystkiém eo nie jest rzeczywistą pięknością. Nie-
mogę albowiem odiać sobie tego przekonania, że gdyby pleć nasza, zawsze umiała trafnie i sprawiedliwie udzielać swóy szacunek, tedyby druga lepiéy nań zasłu-

WYIĄTEK Z SPEKTATORA ANGIELSKIEGO.

List pisany do Spektatora.

Mości Panie Spektatorze!

Z ukontentowaniem mam honor donieść WWPanowi, że usilność jego w przyozdobieniu płci, która jest najpiękniejszą częścią widzialnego świata, bardzo dobrze przyjętą została w publiczności, i że pożądanego skutku z niey spodziewać się można. Owe zwycięstwo które *Dafne* odniosła, nad swoją siostrą *Letycyą*, było przedmiotem rozmowy wielu posiedzeń na których się znajdowałem. Postrzegłem że się to bardzo podobało kobietom, że WMPan je uważasz jako stworzenia rozumne, i że starasz się wytępić ten przesąd Mahometowski, który aż do nas się przekradł, jakoby z kobietami należało postępować jak ze stworzeniami niemającymi duszy. Ja sam oddaę im tę sprawiedliwość, że do udoskonalenia téy ulubioney połowy rodzaju ludzkiego, tego tylko niedostaie, żeby ich miłość własną zwrócić do poznania ich prawdziwey zalety. Szczéry i otwarty Filozof *Epiktet* chociaż niesłyszał z grzeczności, równie dobrze je znał, iak polerowniej-

powody i przyczyny; a potrzebie, zupełnie, bez jakiego bądź napotym przypomnienia, tak prawne zwierzchności Magdeburgskiego arcybiskupstwa zniszczenie, jak podobneż rozwiązanie stosunków holdowniczych, które nigdy prawem Niemieckim nieobowiązywały, a które, w następnych nieporozumieniach, w niedoleżne się upominanie tributu wyrodziły. Co wszystko na swoim miejscu z czasem obszernie mamy nadzieję wyjaśnić. — Naostatek, w rozdziale tym czwartym Bandtkie, zwracając po krótkce uwagę na szerzenie się prawa Teutońskiego w kraju Polskim (najczynniej się to poczyną od r. 1250.) dawniej w dziele: prawa miast Polskich do władzy prawodawczej, wykonującej i sądowniczej — napomkniętą myśl, jako prawo Teutońskie w Polsce, nietylko dla osadniczych miast i włości miało powagę, *lecz zaczęły nawet przybierać zbiorę praw Niemiecko Saskich mocy, cały kraj powszechnie obowiązującej*, tak iż prawa te, nabiérały coraz większej powszechniej powagi, mieszczan, włościan, już nawet i szlachtę obowiązującej, na co składá dowody. Co jak uważamy? i jak się nám dowody wydają? zdala zaczniemy.

(Dalszy ciąg potym)

giwać potrafiła. A jeżelić miłość męszczyzny ku kobiecie cnotliwéy i rozsądney, uzacnia jego rozum i serce, a namiętność jego uszlachetniona bywa osobą która ją wzbudziła; zacóż z drugiey strony, talent podobania się męszczyźnie rozumnemu i przystoynemu, tak mało w swiecie znajduje wziętości? Kończę na tém, że do skutocznienia tego, żeby się kobiety stały przyjemniejszemi, niemalą byłoby pomocą żeby męszczyzni chcieli się stać cnotliwzszymi.

Jestem etc.

R. B.

DO JOZEFY.

Ustał wietrzyk, blyszczą wody,

Zaden się listek nieruszy,

Ah! czemuż takiej pogody,

Niedoświadczam w moiey duszy!

Myślałem chodząc w te strony,

Ze moja mlodość uplynie,

Jak ten kwiatem otoczony,

Spokoyne Strumyk w dolinie.

Alc dostrzegłszy w twém oku,

Wdzięk co ma, duszę zachwyca;

Zadrzałem jak w tym potoku,

Drzy blade światło xiężyca.

S. K.

LOGOGRYF.

Z ośmiu członków się składam i jestem zarazem
Niepoiętych sprzeczności, szczególnym obrazem.
Od wieków pierwsi mędracy mną jednym zaięci,
Dotąd mię niepoymują, sami niepoięci.

Gdy się mi zmiesza członków porządek prawdziwy,
Rozmaite się zęmnie wyradzają dziwy.

Bo albo w ziemię wbity stoję niewzruszony,
Lub zaprzężon do pługą przewracam zagony,
To ozdobny rogami jestem wodzem w trzodzie,
To się czolgam w skorupie i żyję na wodzie.
To mną jeżdżą, to mierzą, to mnie biją w ścianę,
To w paszczy dzika, straszne narzędzie kościane,
To długi czasu, przeciąg: browarne naczynie,
To przykrycie na dzieję i kufry i skrzynie.

O igadnienie *Szarady* w 13tym Numerze *Dowód.*

Znaczenie *Logogryfu* *Kosa* gdzie jest *Kos* i *Osa*,

Dozwala się drukować z warunkiem przedstawienia do Komitetu sześciu exemplarzów dla miłoścy przeznaczonych. Dnia 17 miesiąca Lutego roku 1816.

G. E. Groddeck P. Ord. Czł. Kom. Cen.